

ABONAMENT:
miesięcznie w ekspedycji
1000 marek, z odnośnikiem
do domu i w agenturach
naszych 1000 mk., na pocztę
1300 marek.

Głos Leszczyński

OGŁOSZENIA:
40 mk. za wiersz mm. 6-lam.
Rekl. na str. 3-lam. w wiadomości. potocz. 200 mk.
Ogłosz. żałobne i dla poszukujących posad 30 mk.

Za redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.
Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ogr. por.

Obyczaj buduje się spełnianiem obowiązku!

„Głos Leszcz.” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt.
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

Odpowiedzialność.

Po ostatnich wyborach, z chwilą, kiedy ich wynik był już dokładnie wiadomy — istniały dwie możliwości wytworzenia się większości w Sejmie. Jedną z nich, to współdziałanie grupy Piasta z blokiem narodowym, co gwarantowałoby przeprowadzenie odpowiedniego kandydata na Prezydenta, wyłonienie rzeczywiście mocnego rządu i całkowitą zmianę dotychczasowego systemu, tak zgrabnego dla Polski, który dał się w znaki całemu krajowi w ciągu pierwszych czterech lat jego odrudzonej Niepodległości. Drugą możliwością, to zespolenie się całej lewicy oraz ludowców z t. zw. mniejszościami narodowymi, czyli inaczej mówiąc, prowadzenie w dalszym ciągu polityki p. Piłsudskiego, rozmyślnie spychanie kraju w przepaść.

Zaraz w zaczątkach, kiedy wybierano marszałków Sejmu i Senatu, zarysowała się możliwość prawdziwie polskiej większości, a blok narodowy, rozumiejąc doskonale jej znaczenie dla kraju, dokładał wszelkich usiłowań, by tę większość stworzyć. Ludowcy, jakżeśmy tu już zaznaczyli, zajęli stanowisko odmowne, dopuścili się faktycznie, mówiąc zdrady interesów narodowych, a przy wyborze na Prezydenta poszli ramię w ramię z zajadłymi wrogami Polski — Żydami oraz Niemcami. Po tym fakcie stronnictwa narodowe zdecydowały przejść do ostrej opozycji, nie chcąc mieć do czynienia z temi elementami, które dobrowoli i świadomie frymarczą podstawowemu zagadnieniom Rzeczypospolitej, przedkładając oparte na fałszywej ambicji i skrajnej demagogii konszachty partyjne na dobro Rzeczypospolitej.

Logicznym wynikiem wytworzonej sytuacji powstała konieczność, aby lewica poszła z Piastowcami, oraz z mniejszościami narodowymi wzięła całkowitą odpowiedzialność za swoje postępowania i wyłoniła rząd. Tak wskazuje praktyka parlamentarna w wszystkich państwach. Jednak lewicy ta odpowiedzialność nie podobala się i po niewczasie pragnie się wycofać z kłopotliwej dla siebie sytuacji, widząc, że współpraca z t. zw. mniejszościami narodowymi jest absolutnie niemożliwa i nawet nie da się pogodzić z lewicowym pojmowaniem żywnych spraw Polski. Właściwie mówiąc, nie chodzi jej tak specjalnie o ten ostatni moment, lecz wprost obawia się wzrastającego oburzenia całego kraju, który w sposób zdecydowany wypowiada się przeciwko zawieraniu jakichkolwiek paktołów z Niemcami oraz Żydami. Ci ostatni zaczynają sobie rościć coraz większe pretensje, a poseł Hartigals zupełnie wyraźnie zwraca się do lewicy z powołaniem, że jeżeli ma grzeszyć z mniejszościami narodowymi, to już niech grzeszy jawnie. Zatem, należy do rozumieć w ten sposób, że lewica powinna zaspokoić wszystkie apetyty mniejszości narodowych, bowiem tylko dzięki nim może rządzić.

Dopuszczyć do tego, aby ministrami polskimi byli Niemcy i Żydzi, pozwolić na tego rodzaju niestychane rozwiązanie sprawy, nawet lewica nie ma odwagi i dlatego tak jest jej trudno wyciągnąć konsekwencje ze swoich postępowań, oraz przejąć całkowitą odpowiedzialność za podobne rzeczy.

Wybór Prezydenta.

Warszawa, 20. 12. O godz. 12.15 otworzył p. Marszałek Rataj Zgromadzenie Narodowe; po odczytaniu przysięgi od jednego posła zarządził 5-minutową przerwę celem zgłoszenia kandydatur. Zgłoszono dwie kandydatury: dr. Kazimierza Morawskiego, prezesa Akad. Umiej. i St. Wojciechowskiego.

Za chwilę przystąpił posłowie do głosowania. Wynik głosowania był następujący: Stanisław Wojciechowski głosów 290; Kazimierz Morawski głosów 220.

P. Stanisław Wojciechowski został wybrany prezydentem Rzeczypospolitej.

Oficjalny wynik głosowania.

Wynik pierwszego głosowania jest następujący: Stanisław Wojciechowski oświadczyło się 290 posłów, za Morawskim 221.

Zaprzysiężenie nowego prezydenta.

Zgromadzenie Narodowe zostało wyznaczone na godz. 7 wieczorem celem dokonania zaprzysiężenia nowego Prezydenta.

Przed Zgromadzeniem Narodów.

Dzisiaj (20. bm.) o godz. 12 rozpoczęło się Zgromadzenie Narodowe. Jednakże ostatni wieczór zakończył się zupełnie bez rezultatu. Kuluary sejmowe są jeszcze pełne, a postowie naradzają się tu i owdzie grupami. Atoli decyzja nastąpi dopiero dziś przed południem. Obóz narodowy stoi wytrwale na swoim stanowisku wytworzenia większości polskiej dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej z tego zasadniczego stanowiska nie ustępuje ani jotę. W chwili obecnej uważają za najodpowiedniejszą kandydaturę kompromisową osoby najbardziej neutralnej. Ludowcy wahają się pomiędzy Wojciechowskim a gen. Sikorskim, którego szanse w ciągu dnia wczorajszego bardzo silnie wzrosły. Socjaliści szachują ludowców kandydaturą Wojciechowskiego, który jest ludowcem. Wyzwolenie wysuwa rozmaite kandydatury: Rydza Smigłego, gen. Żeligowskiego, prof. Bartia i mec. Smiarowskiego. Na ogół na lewo panuje różnorodna opinia, która się ogniskuje w jednym punkcie: „Przeciw obozowi narodowemu!” W takiej sytuacji nadchodzi dzień dzisiejszy, w którym odbyć się muszą decydujące rozprawy.

Położenie w Sejmie jest zupełnie niewyjaśnione, ustalonych kandydatów dotychczas niema. Piast przekazał decyzję co do kandydatury Prezydenta swemu prezydium. P. P. S. opowiada się za Wojciechowskim, jak slychać jednak kandydatura gen. Sikorskiego nie znalazła w klubie tym sprzeciwu. Wyzwolenie wysunęło według pogłosek krążących w kuluarach w ciągu popołudnia i wieczora szereg kandydatów, nie branych jednak poważnie przez resztę klubów. Mówiono m. in. o kandydaturze p. Smiarowskiego z Wyzwolenia, ponadto o kandydaturze gen. Żeligowskiego. Prawica zachowuje dotychczas milczenie. W kuluarach mówią jednak, że wysunie ona w ostatnim czasie jakąś kandydaturę. Mówią o Morawskim i o Ponikowskim. N. P. R. oświadcza się za gen. Sikorskim, zaznacza jednak, że na wypadek, gdyby lewica nie postawiła kandydata, skupiającego wszystkie głosy lewicy, to pozostawi sobie wolną rękę w ostatecznym głosowaniu.

Dla zrozumienia sytuacji należy zaznaczyć, że w godzinach wieczornych dało się zauważyć koncentryczne dążenie do uzgodnienia wszystkich klubów polskich w sprawie kandydatury na Prezydenta. Posrednictwa w tej sprawie między klubami podjął się Marszałek Sejmu, który już rozmawiał i będzie rozmawiał z poszczególnymi klubami. Cała trudność leży w arbitralnym stanowisku klubów lewicy a przedewszystkiem Wyzwolenia. P. P. S. wypowiada się, że zgodzi się na jednomyślnego kandydata, skupiającego w sobie zapatrywania wszystkich klubów lewicy. Wyzwolenie będzie stanowczo starało się postępować indywidualnie, a to w celach taktycznych.

„Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.”

W r. 1893 wyjechał do Londynu, skąd pod przybranym nazwiskiem powrócił do kraju i zamieszkał w Wilnie.

W tym czasie bierze on czynny udział w pracach P. P. S. W r. 1899 udaje się ponownie do Anglii, skąd wraca 1906 do kraju i zajmuje się propagandą ruchu współdzielczego. Równocześnie zakłada tygodnik „Spolem”, a z chwilą zorganizowania się stowarzyszeń współdzielczych w związku zostaje dyrektorem tego związku.

Po wybuchu wojny organizuje sekcję żywnościową obywatelskiego komitetu w Warszawie, biorąc równocześnie udział w pracach centralnego komitetu obywatelskiego. Następnie wybrany zostaje prezesem Rady Naczelnej międzypartyjnego zjednoczenia stronnictw polskich w Moskwie.

W r. 1918 powraca z Rosji do Polski i obejmuje w dalszym ciągu redakcję „Spolem”. Dnia 16 stycznia 1919 zostaje ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Paderewskiego i pozostaje na tem stanowisku również w gabinecie Skulskiego. Ustąpiwszy ze stanowiska ministra w czerwcu 1920 został prezesem państwowej komisji oszczędnościowej, ponadto wykładał teorię kooperacji w wyższej szkole handlowej w Warszawie.

Warszawa, 20. 12. Dzisiejsza prasa poranna podaje następujący komunikat Chrześc. Jedności Narodowej:

„Trzy stronnictwa Chrz. Jedn. Nar. uważając, że wybór Prezydenta może być dokonany tylko przez większość polską, zwrócili się do prezydium klubu P. S. L. — Piasta o przeprowadzenie narady, celem porozumienia się. Jednakże klub P. S. L. na pismo to nie odpowiedział i do narad nie stanął. Sądząc, że utworzenie większości jest stanowczo niezbędne, trzy stronnictwa Chrz. J. N. wstrzymują się w tym stanie od wysuwania własnej kandydatury a oświadczają się za osobistością stojącą zdala od walk politycznych. Pragnąc i tu uwzględnić poglądy innych stronnictw i licząc się z oświadczeniem P. S. L., ogłoszonym po poprzednim wyborze prezydenta: „myślnie nie zamierzali stawiać własnych kandydatów, sądząc, że będzie wysunięty taki człowiek, który nikogo nie diażni a skupi najwięcej głosów. Gdy prawica nie wysunęła takiego męża, którymy mógł być n. p. prezes Akademii Umiejętności dr. Kazimierz Morawski — pragniemy przyczynić się do porozumienia i utworzenia większości. Przedstawiciele trzech stronnictw Chrz. J. Nar. oświadczyli p. Marszałkowi Ratajowi, że stronnictwa ich są gotowe oddać swe głosy na p. dr. K. Morawskiego”.

Eksportacja zwłok Prezydenta Rzeczypospolitej.

W wtorek w Sejmie obradowali z rana niektóre kluby poselskie; o godz. 12 wszyscy posłowie udali się na pogrzeb prezydenta Rzpłitej. Kondukt pogrzebowy wyruszył z Belwederu punkt. o 12-tej; otwierały go organizacje Socjalistyczne ze szwandarami, dalej Sokoli, Wyzwolenie, szereg przedstawicieli instytucji z wieńcami, dwa szwadrony szwoleżerów, jeden bataljon piechoty, baterja artylerji polnej; potem kroczyło duchowieństwo; przy końcu w otoczeniu biskupów prowadzący pogrzeb kard. Kakowski. — Na karawanie zaprzęgniętym w 8 czarnych koni spoczywała czarna trumna przykryta amarantowym welonem. Za karawaniem szły dwie córki i syn, dalej p. Piłsudski z żoną; gabinet cywilny Prezydenta, obaj marszałkowie korpusu dyplomatycznego, kluby Sejmowe, urzędnicy państwowi, policja, Rada miejska, szwadron przyboczny szwoleżerów Prezydenta Rzpłitej; szkoła podchorążych zamyka pochód. Na ulicach wojsko tworzy szpaler.

Ułaskawienie podczas eksportacji.

W czasie pogrzebu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nadeszła prośba o ułaskawienie Konstantego Pucha, zasądzonego na karę śmierci wyrokiem sądu doraźnego w Chełmie. Min. sprawiedliwości porozumiał się bezzwłocznie w toku urzędowości pogrzebowej z p. Marszałkiem Sejmu, sprawującym tymczasowe funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej, który postanowił prośbę o ułaskawienie uwzględnić.

P. Wojciechowski wybór przyjął.

Do Prezydenta Wojciechowskiego udali się premier Sikorski, marsz. Trąpczyński i wicemarsz. Moraczewski. P. Wojciechowski wybór przyjął. Dziś o 7-mej wieczorem zaprzysiężenie Prezydenta i przyjęcie przezeń władzy z rąk p. Rataja.

Na dziś na godz. 7 wiecz. zawezwano Zgromadzenie Narodowe na którym nastąpi zaprzysiężenie nowego prezydenta; gdyby kandydatury Wojciechowski nie przyjął — o godz. 7 wybór ponowny. Pos. Rudnicki (Piast) krzyknął do prawicy: „Bądźcie nadal konsekwentni w mordowaniu!”.

Stanisław Wojciechowski.

Stanisław Wojciechowski urodził się 15 marca 1869 w Kaliszu i w tem miesiącu ukończył gimnazjum, poczem wstąpił na uniwersytet warszawski, gdzie studiował matematykę. Jako student drugiego kursu wydziału przyrodniczego został aresztowany za udział w tajnych kółkach robotniczych, a po uwolnieniu emigrował do Szwajcarii i Paryża.

Bezczelność!

Już kilka dni upłynęło od tragicznego mordu, dokonanego na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, już przeszły pierwsze chwile nerwowości, oraz podniecenia, wobec czego możemy spokojnie zastanowić się nad faktem, w jaki sposób opinia całego kraju zareagowała na ten zdraziecki czyn.

Należy przedewszystkiem podkreślić z całym naciskiem, że akt zbrodni spotkał się z bezwzględnie potępieniem ogółu społeczeństwa polskiego, które dało w sposób dosadny wyraz swemu oburzeniu. Samo zajęcie posiada tak poważne znamiona, jest objawem bardzo ciężkim dla naszego kraju, wobec czego koniecznym było reagowanie nań w sposób stanowczy, z całą bezwzględnością, ale zarazem z zachowaniem godności i uczciwości w ocenie tego faktu. Wszelkiego rodzaju jarmarczne okrzyki, brutalne insynuacje, nikczemne domysły i zjadliwe półsłówka były nie na miejscu conajmniej, wręcz ubliżały nawet godności tych, którzy posilkowali się powyższymi metodami. Było to polowanie na tani efekt sztucznego patriotyzmu, rozmyślane, a celowe załatwienie porachunków partyjnych, co musi przejąć zgrozą oburzenia wszystkich uczciwych ludzi i prawdziwych patriotów, nie zarażonych jadłem skrajnej demagogii, oraz odwiecznego wicherzycielstwa.

Niestety głosy całej prasy lewicowej były utrzymane na tak niskim poziomie, zawierały cały szereg wręcz potwornych fałszów, nikczemnych oszczerstw, że czytając te pisma trudno było się powstrzymać od uczucia wstrętu i zgrozy. Była to jawna szacherka polityczna, najczerniejsza bezczelność w bardzo wulgarnym stylu. Cała prasa lewicowa zupełnie nie dwulnżacznie dawała do zrozumienia, że pośrednia, a nawet, jak to można było wyczytać ze szpalt dzienników lewicowych — bezpośrednio podbuda do mordu był obóz narodowy. Tego rodzaju potworne, wkraczające w dziedzinę nie dające się wprost określić słowami oszczerstwem, nie baliśmy tu nawet otwierać, bowiem sama jego nikczemność, sam fakt możliwości takiego zarzutu pod adresem stronnictw, stojących zawsze wytrwale na straży godności Rzeczypospolitej — obaleje całkowicie. Podobne insynuacje mogły powstać tylko w muzgach ludzi, wyciżonych całkowicie z wszelkiego poczucia obywatelskości, ludzi, którzy własne metody i sposoby postępowania chcą przemocą narzucić tym czynnikom, co do czyściwości linii politycznej i narodowej których nie można było mieć absolutnie żadnych najmniejszych wątpliwości.

Jak określić podobnego rodzaju postępowanie? Nazwałimy je powyżej cyniczną bezczelnością, wszakże jest to określenie zbyt łagodne dla tych zwyrodniałych wprost w swym szale patriotycznym czynników. Tego rodzaju postępowaniem wystawiły one sobie ostateczne świadectwo całkowitego ubóstwa moralnego i etycznego, stwierdziły, że tkwią tak już głęboko w bagnie podłości i zepsucia, iż nie ich z tamtąd wyciągnąć nie zdoła. Społeczeństwo polskie dobrze sobie powinno zapamiętać ten ostatni popis lewicy, aby w odpowiedniej chwili, kiedy na dejdą następne wybory, zmieścił ją całkowicie z widowni politycznej, aby ta zakalała przestała już działać na szkodę naszego kraju!

Wiadomości polityczne.

— W Warszawie nastąpiło uspokojenie umysłów. General Sikorski oświadczył przedstawicielom prasy, że opanował sytuację i że spokojnie już został przywrócony. Z polecenia generała została odebrana broń bojowkom.

— Pogłoski o dymisji gen. Raszewskiego. Kolportowano w Poznaniu pogłoskę o dymisji generała Raszewskiego; pogłoska ta wywołała ogromne zaniepokojenie. Obecnie wykazuje się, że pogłoska jest fałszywą. Zaprzeczył jej prezes gabinetu gen. Sikorski.

Ratujmy Polskę.

Widzimy, że drożyzna, bezrobocie a więc i niskie płace robotnicze, zastój gospodarczy w Polsce, najazd bolszewicki, utratę Śląska Cieszyńskiego, część Górnego Śląska, część Warmii i Mazur i zabójstwo Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabriela Narutowicza spowodowały ci, którzy przy ostatnich wyborach na prezydenta państwa głosowali razem z żydami, ukraińcami i Niemcami, wrogami Polski. Otóż jak z tego wynika ludzi tych łączą z wrogami Polski śleci, które się niezawodnie znajdują w rękach żydowsko-masońskim. Jeżeli więc chcemy w Polsce lepszych czasów, musimy się starać przedewszystkiem pokonać żydostwo, które już obecnie otwarcie głosi wojnę przeciwko narodowi polskiemu, domagając się m. in. uwiecznienia generała Hallera w żydowskich piśmiach. Żydostwa zaś łatwo się pozbedziemy, jeżeli zaprzestaniemy od nich kupców.

Kto zatem zakupuje u żyda choćby najdrobniejszą rzecz, którą nabyć może u Polaka, staje się wrogiem Polski, zdrajcą narodowym i zapisany być u nas do czarnej księgi. A księga taka powinna znajdować się w każdej miejscowości.

Czerwone kumotrowie.

W czasie walki wyborczej komuniści wywiesili własny sztandar, aby pod znakiem piątki przeprowadzić jaknajwiększą liczbę swoich przedstawicieli do Sejmu i Senatu, a więc instytucji przez komunę namiętnie zwalczanych. W toku tej walki udawali ci parobczacy Moskwy, że są przeciwnikami Perłowskiej Partii Socjalistycznej, uważając ją za obóz burżuazyjno-reakcyjny. I nie zabrakło ludzi, którzy dali się uwiświeć głośnym przez nich, radykalnym frazesom, którzy słowa komunistów wzięli za dobrą monetę. W samej Warszawie półgłówków, uwiedzionych przez czerwone sługi Moskwy, znalazło się aż 26 000.

Obecnie wychodzą szydła z worka, obecnie okazuje się, że komuniści i pepesi to jedna spółka, to kumotrowie, bardzo do siebie zbliżeni.

„Związek proletariatu miast i wsi” (tak nazywa się owca skórka tych czerwonych wilków) wydał bowiem odezwę, w której wzywa pomiędzy innymi tak że „Perłowska” Partia Socjalistyczna, aby razem z nim utworzyła organizację celem odparcia ataku reakcji, objawiającego się rzekomo w faszystowskich (!?) ruchach warszawskiej młodzieży narodowej. Drugim zadaniem tych kumoterskich czerwonych bójówek ma być — ochrona żydów.

A więc tu ich boli. Kitem, łączącym dwie te same organizacje to wspólna nieawność do polski burżuazji i wspólna miłość żydowskich parobczaków.

Czyż trzeba lepszego dowodu na to, że Polacy katolik w takich organizacjach być nie może? Czyż trzeba jeszcze innych dowodów przekonujących, że czerwoni (mniej czy więcej czerwoni, o to nie chodzi) pracują jedynie dla dobra — żydów?

Robotniku! Ty który do tej chwili poważałeś się za nos wodzić przez czerwonych służalców i zastanów się wreszcie! Po zapoznaniu się z powyższym, musisz dojść do naszego przekonania, że socjalizm i komunizm walczą z kapitalizmem polskim nie tylko, aby umożliwić panowanie kapitału żydowskiego, ale i aby umożliwić roboty chłubiły nadal dać Twej ręki? Zastanów się, czy nie lepiej jest w szeregach naszych, czy nie lepiej zwrócić się z nami wyzysk kapitału, zarówno przez jego panowanie, czy nie lepiej być exynikiem rozwiniętego rzedziem w rękach żydowskich pacholców, umiemych na czerwono.

Echa zamachu.

Niewiadomski o pobudkach swego

Eligjusz Niewiadomski, zabójca Prezydenta Rzeczypospolitej twierdzi, że działał z własnego serca, bez porozumienia z kimkolwiek, a jako przyczynę do czynu wskazuje na rozdźwięk między jego a Prezydenta. Zabójca był szarą bydlęcą, która przez władze sądowe. Dochodzenie będzie trwało nie 17 mn. poczem sprawa będzie niezawodnie wiony przed sądem doraźnym.

Niemcy nie dopuszczają do emigracji

„Frankfurter Zeitung” zamieszcza artykuł, w którym korespondent warszawski, odwołując się nad odmiennicem Poznańskim i Pras Zarząd, Autor przeciwstawiając się emigracji Niemców, pisze dosłownie:

„Dzisiaj w każdym razie trzeba być w Polsce ostrożnym przy wspieraniu, a nie mówić o wypędzonych kolonistach. Cierzą oni tak, a kto teraz jako Niemiec uchodzi z Polski, ten że i tak marne położenie Niemców w Polsce, bardziej się pogarsza.”

Artykuł stwierdza dalej, że należy ustawicznie zmniejszać się ilość Niemców w tych powiatach Poznańskich i Pras Zarząd, gdzie do tychczas Niemcy pracowali w rolnictwie, zwiększenie się liczby Polaków.

„Wszystkie koła niemieckie w Polsce — tamy w zakończeniu artykułu — ostrzegają, aby dobitniej przed dalszą emigracją i przymusową w Niemczech przez fałszywe przyjęcie uchodźców zwiększenie się liczby Polaków.”

„W wywodach tych należy stwierdzić, że wszystkie cenne przynależnie są Niemców, że dla Polski nie ucziska, a po drugie istnienie takiej polityki do uniemożliwienia emigrantom pomocy w Polsce.”

MARJA RODZIEWICZÓWNA

KĄDZIEL

38)

Powieść.

I tak przez tyle lat samodzielna i samowolna, usuwała się znowu z pierwszego szeregu na drugi, uznając nawet i chwalebnie oddając synowi. Była to przecie tylko kobieta.

W jednym ja tylko Kazio martwił. Nie chciał się żenić. Zrazu, gdy się tak rozrzązał, była pewna, że lada dzień wyzna jej, że się zakochał, ale czas biegnął, on się zapalał do buraków, do wzajemnego ubezpieczenia, do taniego kredytu, do szczepień ochronnych inwentarza, ale nigdy nie wspominał o żadnej panie.

Zagadywała go nieraz:

— No, jakże ci się podobają panny w Jeziernej?

— Przystojne! Cały dzień grają w krokiet i klóca się po angielsku.

— A Marynia Brzezińska? To zuch dziewczyna.

— Ale, zuch — do much. Jeździ wprawdzie konno, ale do ciemnego pokoju boji się sama wejść. W ogrodzie u nich wilki się legną.

— Mój drogi, doskonałości nie znajdziesz.

— Ja też nie szukam ani wybieram panien.

— To źle, trzeba i o tem pomyśleć. Mnie coraz ciężiej, emerytura już wyszła, w Rudzie.

Kazio całował ją po rękach, dziękował, wdychał i zagadywał o czym innym.

— Drużbował bratu i wtedy jakoby się zajął kuzynką bratowej, odwiedził nawet braterstwo w karnawale, zabawił tydzień, ale wrócił popyny.

Ozierska wypytała się przecie, że mu panna zbrzydła, lataniem po wieczorach i flirtem coraz to z kim innym.

— Taka kobieta to dla mnie nie człowiek! — rzekł niechętnie. — Wstyd mi było za nią.

— Aleś wymagający! — trząsa głową Ozierska. — Przecie młoda dziewczyna musi się wybić, wyszumieć,

wyśmiać. Powinna się podobać ludziom pokazać na wieczorach! Tyle jej swobody, co jeden, dwa karnawaly — potem kłamka zapada i koniec. Przychodzą ciężkie obowiązki!

— Pewnie, że ciężkie, jeśli się do nich tańcami przygotowywa i zalotnością! — mruknął. — Zresztą, ja tam świata nie odmienie, ale jeśli mam żonę, wybieram z tańca i balu, jak z targu, to się cofam od progów. Dawno pani miała list od Stasi?

— Onegdaj, oto jest przeczytała.

Listy od Stasi przychodziły regularnie co tydzień i on je zawsze odczytywał. Pisała do matki i do pani Taidy, rzadko do niego. On donosił jej o swoich czynach i zamiarach dość często, niezrażony tem, że odpisywała co miesiąc. Dla Ozierskiej był pełen troskliwości. Znajdował czas grać z nią w bezika, czytywał głośno gazety, rozmawiał wieczorem; cieszył się i śmiał z uczech, gdy około Nowego Roku poczła potroszę chodzić. Gdy wiosna nadeszła, Ozierska już się ruszała żywo, już się krzątała po domu, wyrzuciła panią Taidę. Wtedyto pewnego dnia jakiegoś przecucia, podejrzenia przemknęło przez głowę matki.

Wracał w dwa wieczorem z pola, pocięto i uirzeli zdala Ozierska, jak już bez pomocy łaski szła ku niemu przez ogród. Kazioowi zabłysnęły oczy radością tak wielką i tak z serca rzekł:

— Mój Boże, a to będzie Stasi pociecha!

Pani Taida spojrzała na niego uważnie i spytała nagle:

— Wiesz, ty! Chyba się ty kochasz w tej Stasi!

Kazio oczy wbił w ziemię i milczał. Potem spojrział na matkę i szczerze odparł:

— Nie wiem. Nigdy nie analizował mych uczuć dla niej, ale przywykłem o niej myśleć, bo się rozumiemy i tyle lat rywalizowaliśmy ze sobą, kto lepiej, kto predeje. Takeśmy się zwił, ale to chyba nie kochanie, bo o zespoleniu naszych losów nie marzę ja — tem bardziej ona.

— To są także jakieś nowe sprawy! — zaczęła pani Taida. — Dawniej ludzi i nie było proste i naturalne, a teraz świdogali!

— I to prawda! — odparł — Latnie widać, że czają i kłeszliwa, bo umyślnie się rozrządza i nie puje, a prawa i zwyczaje stają na jedną stronę, wieków. Kłeszliwa są winą niezdrowych warunków, ścięć niż natury.

— Czyli, że i ty jesteś zwolennikiem zmiany i rewolucji!

— Mnie osobiście przecie, tak stawa się wychowana panna nie występałaby jako rewolucyjka. Wymagam więcej szlachetnego wyobrażenia, poważnego umysłu. Ale przecież nie żałuję, że taka niechętnie przyjęła rolę żony i w ustroju społecznym i towarzyskim. Sprawy te nie są też dla niego nie zrobić ofiary za sprawy domowego szczęścia i pierwszej lepszej panie do służby. Lepiej być zupełnie samotnym niż mieć rzyszkę łalkę, kurę lub synogarzbę.

— Dziękuję ci za kompliment w imieniu moich kobiet! — oburzyła się pani Taida.

— Przepraszam mamę, ale gdyby emerytura kurby musiała zostać. Taki jest porządek w towarzyski. Mus, nieśczęście utracono i w tym wieku, ale ojciecby tego nie oglądał.

Pani Taida milczała załamana, widać było gniewnie:

— Ale i to prawda, że tak rozumieć, że do reszty się wykrzywianie; świata nie musimy się zmarnować. Jeśli tak myślisz, własnie to wyszłać sobie towarzyszkę, rozwój jej umysł, rrsnij poważnie, ścislemi przedmiotami.

Dalszy ciąg nastąpi

Składkujecie na Dom sw. Józefa

Tajemniczy zjazd zw. b. legionistów.

Dopiero teraz dowiadujemy się z Kurjera Polsk. o tajemniczym zjeździe delegatów Związku legionistów w dniu 10 bm. W obradach wzięło udział kilkudziesięciu wtajemniczonych delegatów zw. b. legionistów z całej Rzeczypospolitej.

Uchwalono serię „konkretnych“ wniosków oraz wybrano zarząd główny, do którego weszli: jako prezes dr. A. Stefanowski, zaś jako członkowie: pp. pos. Ariszewski, Chmielewski, K. Dagnan, pos. J. Dąbski, F. Gwizd, dr. K. Kunzek, Kunczewicz, inż. Ponikiewski, psc. dr. K. Polakiewicz, B. Pochmarski, dr. M. Wyrostek, prezesi zarządów wojewódzkich oraz po jednym delegacie zarządów Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna.

Wreszcie zjazd uchwalił wysłać delegację do marszałka J. Piłsudskiego z wyrazami czci i holdu.

Z powodu zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej tenże Zw. b. legionistów wydał odezwę o treści prowokacyjnej, w której usiłuje zrzucić odpowiedzialność na pewne grupy polityczne w szczególności na gen. Hallera, a następnie przeprowadzając analogię do walk legionowych w 1914 r. wzywa swych uczestników do obrony demokratycznej i praworządnej Polski.

Młodzież akademicka wobec mordu

Rada naczelna i komitet wykonawczy 2. ogólnopolskiego zjazdu młodzieży akademickiej, jako najwybitniejsza reprezentacja ogółu polskiej młodzieży akademickiej, stwierdzając, iż ubolewania godne ekcesy, jakie miały miejsce podczas manifestacji w dniu 11. bm. w Warszawie, były dziełem nieodpowiedzialnych jednostek, za które ogół polskiej młodzieży akademickiej żadnej odpowiedzialności nie bierze, — przeciwnie się jednocześnie jaknajenergiczniej wszelkiemu podważaniu opinii publicznej przeciwko ogółowi młodzieży akademickiej, która w chwilach ciężkich dla państwa dała dostateczne dowody swego patriotyzmu, poczucia obywatelskości i odpowiedzialności. Rada naczelna i komitet wykonawczy wyrażają niezłomne przekonanie, iż młodzież akademicka potrafi w obecnych poważnych dla państwa chwilach zachować stanowisko, odpowiadające jej godności i jej tradycjom.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 22 grudnia 1923 r.

R. k. Zenona, Herona — Słow. Drogomir

Wzrost Słońca o godz. 8.11. Zachód o godz. 3.46.

Wzrost Księż. o godz. 10.26. Zachód o godz. 8.29.

Miejscowe:

Ogłoszenia do numeru świątecznego prosimy już teraz nam nadesłać, ponieważ w sobotę przyjmować będziemy takowe najpóźniej do godz. 9 rano.

(m) Na sierociniec w Bojanowie złożono w redakcji pp. Dr. Wowczakowa 5000 marek, Owsianna odzież, Sielanicki 15 strucli, Szurkowski 26 p. obuwia, Piosicki 9 p. trzewików, N. N. odzież, Dominiak 2 p. trzewików, N. N. rzeczy i obuwie, Zdzis T. zawieszki, T. bluski, Gleba 1 ctn. maki pszennej i ctn. maki żytniej, BeSteinmetz pół ctn. kawy żytni, Weiske 1 wianenki, Nowak rzeczy i 3 książeczki, Pietrzyński odzież, M. L. S. kaszkę, makę i owoc suszony, Wróbel odzież, Dębicki i płaszcz, Kahl obuwie i fartuch, Donieralowa odzież i obuwie, Pawlička odzież, Steinmetz odzież, St. Konieczny odzież i bambosze, Eynetowa 11 czapek, Mizgalski odzież, Gerzabkowska bieliznę, Krawcowa odzież i 47 książek, Agraria 1 ctn. kaszy, Rubeżew, Muszkieta odzież, St. Thomas 50 funtów sakarozu i 60 p. cykorji, Müller ul. Leszczyńskich 2 wielkie książki, Mazurowski czapki i materje, Jerzyk trynawski odzież i obuwie, p. Rakowski 3000 mk., Urbanowski 1 dolara, W. Horowski 10 mk., Dr. Müller 10000 mk., Szatkowska 7000 mk., A. Thomas i Ska 100000 mk., St. Urzęd. Komun. 3000 mk., Talarczykowa 2000 mk., Dykiertowie 2000 mk., A. S. 1000 mk., Eynetten 10000 mk., A. Idzinski 1000 mk., Chrobak 1000 mk., Suwalńczy 10000 mk., Nigolewicz znalezione a nie odebrane 10000 mk., S. J. 1000 mk., A. Barczko 5000 mk., Mačkowski 5000 mk., St. N. 1000 mk., Dobrzycki 1000 mk., Trybowski 1000 mk., Ludek 3000 mk., Marcinkowski 5000 mk., Kezmierski 5000, Pietrzyński 3000 mk., Zygmantowski 5000 mk., Wróbel 5000, N. N. 1000 mk., Kahl 1000 mk., M. Z. S. 1000 mk., Perek 1000 mk., Pietrzyński 10000 mk., Betting 10000 mk., Mizgalski 10000 mk., Takowa 5000 mk., Bezunkowa 5000 mk., Bręgerja Chojnacki 15 p. proszku i 8 szt. mydła do prania, Cz. Szydłowski 10 f. proszku, 14 p. cykorji, Bręgerja Leszczak 2 p. waty, 8 p. świec, 12 p. lamety, Mizgalski 10 strucli, H. Wojciechowska bieliznę, wstążki, kapelusze, guziki i nici, L. Wojciechowski barbańki i majtki, Rogalski 10 funtów miodu.

(m) Jutro w piątek ostatni dzień przyjmowania ofiar na sierociniec w Bojanowie. Kto dotąd ofiary nie przysłał, niech się spieszy! Potrzebne jest jeszcze: makę, kaszkę, kawa, herbata, owsiane płatki a przede wszystkim cukier i kakao! Kto zaofiaruje?

Z wyrobami mięsnymi zrobił początek, ofiarując dwie wielkie kiszki p. Müller, rzeźnik przy ul. Leszczyńskich, z piecywem mistrz piekarski p. Misiaczek. Przykład obu panów zachęci zapewne pp. rzeźników i piekarzy do bojących ofiar, zaco im dziatwa, tak samo jak wszystkim innym szlachetnym ofiarodawcom z całego serca wdzięczną będzie.

Wczoraj odeszł pierwszy transport z ofiarami do Sierocinca w Bojanowie; składał się on z kilka skrzyń i worków. Drugi transport odchodzi jutro zaś trzeci, o ile okaże się potrzeba, w sobotę.

Gwiazdka dla sierot wygnańców w sierocinca w Bojanowie urządzona będzie w sobotę o godz. 3 1/2 po południu.

(m) Dla biednych miasta Leszna na gwiazdkę przysłało Dom. Włoszakowie 450 000 marek. Z tej sumy odebrali 100 000 marek Tow. św. Wincentego a Paulo, 100 000 marek Dom św. Józefa, 230 000 marek na biednych miasta, Bank Ludowy w Kościacinie oddział Leszno przekazał 40 000 mk., p. Zygmantowicz 5000 mk.

Na sieroty po Inwalidach Br. Dykiertowie 2000. Na trojeta: Pietrzyński bieliznę.

(m) Prowokacje żydowskie. W okolicy Poznania kręca się żydzi i rozgłaszają wieści o aresztowaniu generała Hallera, oczerniając go o współudział w zabójstwie Prezydenta Narutowicza.

Jest to robota umyślnie prowokacyjna, by doprowadzić u nas do wybuchu, aby potem żydzi mogli nas zupełnie opanować na sposób rosyjski.

Dlatego zalecamy jaknajwiększą ostrożność. Gen. Haller jako poseł aresztowany być nie może, a jeżeli żydzi lub im oddane elementy to głoszą i podburzają do jakichkolwiek zaburzeń, to bezwzględnie wystąpienie przeciw takiej robocie jest zupełnie na miejscu.

(m) Kradzież. Da kantoru p. Perka przy ul. Głogowskiej włamali się złodzieje i rozbiłi szafę żelazną. Złodziejom wpadły w ręce pół miliona marek. Pan P. wyznaczył 200 tys. mk. nagrody za wykrycie sprawców.

Prowincjonalnie:

(p) Szamotuly. (Tajemnicza zbrodnia). Powiat szamotulski poruszyla znowu do żywego zbrodnia, o toczona chwilowo jeszcze mgłą tajemniczy. Ofiarą zbrodni w tym wypadku stał się 30-letni robotnik Walenty Rosa z Binina pod Szamotulami, urodzony w Sieciwchowicach w Małopolsce. Wedle dochodzeń śledczych wybrał się Rosa w czwartek do Poznania celem poczynienia rozmaitych zakupów na Gwiazdkę. W piątek w godzinach po południowych znalazł on nieżywego w polu w odległości około stu metrów od drogi, prowadzącej z Szamotul przez Kluczewo do Binina. Rosa, jak stwierdzono, został zastrzelony z fuzji do polowania, gdy wracał z zakupami z Poznania. Zabójca po dokonaniu zbrodniczego czynu zawlókł zastrzelonego w pole i tu go obrabował. O ile bowiem stwierdzić zdołano, zakupił Rosa w Poznaniu koszulę dla swojej żony, żółte trzewiki dla córki i inne drobiazgi, których przy zmarłym nie było. Nadto ściągnięto z niego surdut i kamizelkę, które to rzeczy znalazłono później ukryte pod kupką kamieni. W kamizelce znajdowało się jeszcze 150 tysięcy marek w gotówce. Mocno podejrzanym o zastrzelenie Rosy jest 16-letni Seweryn Liczbański, syn rzadcy gospodarczego z Kluczewa, którego też aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego w Szamotulach. Aresztowany zeznał, że ojciec wysłał go w pole dla spłoszenia psów i że przy tej sposobności strzelił do nieznanego człowieka, przechodzącego drogą, który chciał go rzekomo napaść. Uderza w każdym razie, że ojciec aresztowanego powiadomił żandarmerję o wypadku dopiero w poniedziałek, gdy zbrodnia stała się już głośną w okolicy.

Z dalszych stron:

(d) Łódź. (Pies w kinie.) Sędzia Korwin Korotkiewicz rozważył sprawę Franciszka Lewego, który w kinie „Colosseum“ przy ul. Rogońskiej 76 wszedł na salę zabawy z psami. Na zwróconą uwagę policjanta, aby psa usunął, Lewy nie usłuchał i odmówił ukazania legitymacji, a gdy posterunkowy chciał go odprawić do komisariatu, odmówił pójścia, uderzając go w pierś. Na sądzie oskarżony nie przyznaje się do winy, zaznaczając, że przeciwnie posterunkowy go uderzył. Sędzia, po przesłuchaniu świadków, udawadniającego winę oskarżonego, oraz po wysłuchaniu podprokuratora Skabiczewskiego, skazał Lewego na 6 miesięcy więzienia.

(d) Lwów. (Ucieczka zasądnionego milionera.) Zasądniony na rok w procesie Puzapu radca Bernard Jonas, milioner lwowski, przybywający na wolność za kaucją 2 milj. mk. przy obniżce waluty polskiej kiwnął ręką na tę poważną kwotę i uciekł ze Lwowa. Wtajemniczeni twierdzą, że już nigdy do Polski nie wróci.

(d) Nowy Bytom w Świętochłowickim. O rabunku miljonowym donoszą jeszcze: Dnia 9. bm. o godz. 7 napadł w Nowym Bytomiu dwóch bandytów uzbrojonych w browningi na kasjera tamt. huty „Pokoju“, niosącego kasety, w której znajdowało się 5 000 000 mkn. przeznaczonych na wypłatę robotników. — Bandyci pod groźą ustraty życia zmusili kasjera do wydania kasety wraz z pieniędzmi, następnie zaczęli uciekać w kierunku Zgody, przyczem oddali kilka strza-

łów za ścigającymi ich jednym policjantem z komisariatu Nowy Bytom i robotnikami. — Bandyci zostali o godz. 8 w Zgodzie przez posterunkowych Skrzypca Franciszka i Sromczyka Walentego ze stanu komisariatu Świętochłowice ujęci. — Po stwierdzeniu tożsamości osoby, okazało się, że są: Pędziur Leon i Jagło Jan, obaj z wioski Goduli, pow. Świętochłowice. Pieniądze zostały im odebrane i zarządowi huty oddane. Podczas pościgu bandyci uzbrojeni w granaty ręczne, strzelali na policjantów. — Sprawców odstawiono do sądu powiatowego Królewskiej Hucie.

Każdy czyta „Głos“: —

robotnik, pan z panów,

Bo „Głos“ przeznaczony —

jest dla wszystkich stanów.

Ze świata.

** Co się dzieje w Bolszewji? — błędy i głupstwa. Na wszechukraińskim zjeździe sowjetów z niezwykle ostrą krytyką rządu sowieckiego, zwłaszcza jego zarządzeń w dziedzinie przemysłu, wystąpił znany komunistą z Zagłębia Donieckiego Ruchimowicz, który podkreślił, że rząd sowiecki gubi się w błędach i głupstwach. Wobec wystąpienia Ruchimowicza, prezydium zjazdu w obawie przed dalszą krytyką samowolnie przerwało dyskusję, uniemożliwiając około 50 mówcom wypowiedzenie się.

** Trzęsienie ziemi. Gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedziło wyspę Kiuschiu. 23 osoby są zabite, 22 okaleczone. Trzęsienie ziemi trwa dalej. Wulkan oddalony o 6 mil angielskich od Nagasaka, jest czynny. Ludność okolicy ucieka w panicznym popłochu.

Ruch w Towarzystwach.

(t) Koło śpiewu „Demiński“. Lekcja śpiewu dziś o godz. 7,45 wiecz. Zarząd.

(t) Tow. Młodzieży polsko-kat. Dziś w czwartek o godz. 8 wiecz. zbiórka w Domu Katolickim, także oddział grajków. O liczne przybycie prosi Zarząd.

(t) Koło śpiewu „Chopin“. Dziś w czwartek o godz. 8 wiecz. lekcja w hotelu „Bazar“. Zarząd.

Koło śpiewu „Cecylja“, Święciechowa. Lekcja śpiewu (kolenda) odbędzie się dzisiaj w czwartek o godz. 6 wiecz. Dyrygent.

(t) Klub kawalerów „Biała Lilja“ w Święciechowie. Zebranie miesięczne w niedzielę 24 b. m. popołudniu o godz. 2 w lokalu p. Białasowej. O liczny udział prosi Zarząd.

(t) Tow. Powstańców i Wojaków w Święciechowie. Zebranie w niedzielę 24 bm. zaraz po nabożeństwie na sali p. Białasowej. Porządek dzieniany obrad referat por. rez. p. Głowskiego. O liczny udział prosi Z.

Jeżeli swobodnie oddychasz we wolnej Polsce,

Jeżeli dziecku nie germanizuje wróg,

Nie wydziera ziemi, ni języka,

To zasługą żołnierza-inwalidy!

Kup więc nalepkę

Na Inwalidzką Dom Pracy!

Agentury nasze, w których można zapisać i odbierać „GŁOS LESZCZYŃSKI“ znajdują się u pp.

Kotlarska, skład cygar i papieru, ul. Leszczyńskich 37 Smolanowska, skład kolonjalny, Leszczyńskich 57 Tyc, Leszczyńskich 3.

Drogerja Centralna (właśc. J. Chojnacki), ul. Dworcowa 19

Wasilewskiej, skład papieru, Dworcowa 43 J. Rzepki, księgarnia, Rynek (przy ul. Kościńskiej) A. Małyszka, skład kolonjalny, ul. Kościńska 59.

Florkowski, Leszno, ul. Osiecka 36.,

interes artykułów i przyborów kuchennych.

Jaekel, skład kolonjalny, ul. Osiecka,

róg ul. Dąbrowskiego.

Nowaczyńskiego, piekarnia, Nowy Rynek 38.

Dobrowolskiej, skład kolonjalny, Sienkiewicza.

Samolewski, ul. Komienusza nar. Sieniej.

Maciejewski, ul. Lipowej 11a, skład kolonjalny.

Kaźmierowski, ul. Jagiellońska 5, skład kolonjalny

Furmanek, skład kolonjalny przy

ul. Kościńskiej 25.

W razie wypadków, spowodowanych się wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania

Podarki na Gwiazdkę!

Zegary, zegarki, budziki, łańcuszki, bransoletki, kolczyki, medaljony, papierośnice, gałki do lasek, torebki oraz wszelką inną biżuterję.



Specjalność: Obrączki ślubne.
Zastawy, brylanty, stućce



Franciszek Bryze, poleca
pierwszorządny zakład zegarm.-złotniczo-jubil., Leszno, Leszczyńskich 8.
Wielki wybór. : Reperacje pod gwarancją. : Najtańsze źródło zakupu.



Dnia 19. b. m. wiecz. zabrał Pan Bóg do grona Swych aniołów po krótkich lecz ciężkich cierpieniach naszego najukochańszego synka śp.

Tomcia

w 2 wiosnie życia. O czym donoszą wszystkim krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążeni

Franciszek Skorupka
z żoną.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22. b. m., o godzinie 2 po południu z domu żałoby, ulica Leszczyńskich 30.

Biedne dziewczę
zgubiło w środę na ul. Dworcowej 6600 mk. Uprasza się o oddanie w eksp. Głosu.

Baczność! Wszystkim wiadomo, iż na **Gwiazdkę i Nowy Rok** najtańsze źródło zakupu na Leszno i okolice jest, jak zawsze, tylko w firmie **A. Urbankowskiego,** przy ul. Kościńskiej 2. obok apteki pod Orłem.

Na składzie:
Białawy wszelkiego rodzaju, gotowe ubrania, męskie, dziecięce, suknie damskie i dziecięce, w dużym wyborze, bluzeczki, czapki, płaszcze, bielizna, damska, męska i dziecięca, pończochy, rękawiczki obuwie, oraz wiele innych rzeczy. Przeważnie własny wyrób. Przyjmujemy również zamówienia.
Kościńska 2.

Sprzedam tanio:
dubeltówkę 16 m, p. butów gum., gramofon i 10 płyt.
Odzie wskazuje eksp. Głosu.

Owce i królicze skóry wypraw.
na sprzedaż.
ul. Wielka Polna 4.

Gazowa lampa do ściągania
z kolorowym kloszem i zimowy ulster
na sprzedaż.
ul. Komeniusza 9, p.

Kupię **kilka mórg ziemi** z zabudowaniem lub bez.
Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „E. M.”.

Obwieszczenie.

W niedzielę, dnia 24. grudnia 1922 r. mogą składy być otwarte od godziny 1-6 popołudniu.

Leszno, dnia 21. grudnia 1922.

Magistrat.

Konkurs.

Państwowa Inspekcja Budowlana w Lesznie rozpisuje konkurs na roboty stolarskie przy zamku w Rydzynie.

Plany i warunki dostawy można otrzymać w biurze Państw. Inspekcji Budowl.

Termin oddania ofert do dnia 29. 12. 22 r.

Państwowa Insp. Budowlana.
(—) Gryczyński.

Wielki Rozkład Jazdy

Polskich Kolei Państwowych
oraz kolejek podjazdowych

nadszedł i jest do nabycia
w eksp. Głosu. — Cena 1500 mk.

Zdemobilizow. żołnierze poszukuje posady w instytucji bankowej, handlowej lub podobnej pracy biurowej w przedsiębiorstwie prywatnym. (Wykształcenie 6 klas. szkoły średniej). W słowie i piśmie gruntowny niemiecki język Szybka orientacja. Zgłoszenia pod „Przebój” do Głosu.

Młodsza

panienka

obeznana z pracą biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje od 1. 1. 23 odpowiedniej posady. Cena obojętna.

Adres wskazuje Głos.

Dobrze utrzymana

waga decym.

na 2 centnary, 1 mała mosiężna waga, 1 aparat do masztardy, 1 angielska westf., drzwi i okna na sprzedaż.

Bank Ludowy w Kościance
Oddział Leszno, Dworcowa 12.

Poszukuje się dzierżawy lub kupna

SKŁADU

ewtl. z urzędzeniem i mieszkaniem przyległym w Rynku lub ożywionej części miasta.

Oferty uprasza się do eksp. Głosu pod „J. P. 45”.

Buty oficersk.

nr. 29 jak nowe, piękne lakierki, ma natchmiań tanio na sprzedaż.

Sell, Lipowa 76, Polonia

Parówka

dla większego chłopa, jak nowa, na sprzedaż.

Th. Linke, Dworcowa 20.

Biurko

z szafką

na sprzedaż.
Odzie wskazuje eksp. Głosu.

Poszukuje się kupna 2-ch

fis-harmonji

oraz automatu lub pianina uruchamiające elektrycznością. Nadw. fabr. fortep. i pianin T. Betting, Leszno, Komeniusza 25.

Kino-Teatr „Union”

w Lesznie, ulica Kościelna 2.

Tylko 3 dni!

Dzisiaj, czwartek, piątek i niedziela wydana będzie 6. i ostatnia seria wielkiego amerykańskiego filmu awantur. pod tytułem:

Dolinagrozy

z cyklu As-Karo.

W roli głównej najodważniejsza kobieta w świecie **MARJA WALCAMP.**

Ponadto: Pyszna komedia 2 aktowa pod tytułem „Pani Radczyni”.

Dla dzieci i młodzieży dozwolonej **Beczność!** Od dziś **Beczność!** codziennie nowy koncert artyst. solista-celo. Początek przedstawień o 5, 7 i 8½ w niedzielę i święta o 4, 5½, 7 i 8½ wiece

Anons! W przygotowaniu: Anons! Wielki program świąteczny pod tytułem „Samson przeciw Filistynom”.

Sól potasowa

40%

w partjach wagonowych i w mniejszych ilościach na sprzedaż.

„Gleba” Bank Rolniczy
Nowakowski i Ska., Leszno.

Zamówienie.

Zamawiam niniejszem „Głos Leszczyński” z Leszna na miesiąc styczeń 1923 za 1300,— mk.

Imię i nazwisko: _____

Miejscowość: _____

Ulica i numer: _____

KWIT POCZTOWY.

Powyższe 1300,— mk. zapłacono.

, dnia _____